

# SZCZUTEK

## KRONICZKA PRZE-

**Poniedziałek.** Krąży pogłoska, że Centralkomitet niechce pod żadnymi warunkami przystąpić do ugody z komitetem polskim.

**Wtorek.** Komitet polski zastraszony kupuje funt karmelków na wniosek p. Kabata i wysła dwóch delegatów do Centralkomitetu.

**Środa.** Centralkomitet żydowski nie przyjmuje delegatów, ofiarowany funt karmelków zjada publicznie.

**Czwartek.** W komitecie polskim wielkie zmartwienie. Na wniosek p. Kabata zakupuje komitet dwa funty karmelków i wysła trzech delegatów.



## ZŁEGO TYGODNIA.

**Piątek.** Centralkomitet żydowski zjada dwa funty karmelków i wyrzuca szanownych delegatów, wołając: przynieście cztery funty karmelków.

**Sobota.** Na wniosek p. Kabata kupuje komitet cztery funty karmelków i wysła czterech delegatów. Centralkomitet żydowski polyka karmelki a z delegatami mówi niechce.

**Niedziela.** Zrozpaczony komitet i p. Kabat nie mogą z powodu święta dostać karmelków i postanawiają na drugi tydzień znowu rozpocząć traktaty. — Szczęście im Boże.

## PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

Wychodzi w każdą sobotę. Przedpłata całoroczna z przesyłką pocztową 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 zł. 50 ct. W wielkiem księstwie Poznańskiem 7 talarów. — We Francji, Szwajcarji i Włoszech całorocznie 21 franków. — We Lwowie całorocznie 10 złr. — Numer pojedynczy kosztuje 20 ct. — Prenumerować można we wszystkich księgarniach. — Reklamacje nie opłacają się; listy przyjmują się tylko opłacone. — Inseraty przyjmuje redakcja i agencja dzienników A. Piątkowskiego.

Adres: **Redakcja Szczutka, ulica Sobieskiego nr. 308 na I. piętrze.**

Administracja i Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa w Agencji dzienników A. Piątkowskiego, plac katedralny Nr. 9.

## Z wystawy wiedeńskiej.

(Na wzór sprawozdań codziennych dzienników).

Ogromne wrażenie robią arcydzieła sztuki galicyjskiej. Przedewszystkiem zwraca powszechną uwagę na siebie posąg wykuty w mydle wyobrażający: „Wytrwałość narodową.“ Pomysłali do tego arcydzieła nowocześni przewodnicy narodu a wykonaniem zajęła się wielka mistrzyni: pani Literatura, młoda choć bez żadnej już nadziei artystka. Posągiem tym zachwycił się car moskiewski.

Niemniej zachwycą znawców i nieznanców alegoryczny obraz przedstawiający „Walkę duchów w Galicji“. Treść nader intrygująca: Na pijanym chłopie jedzie żyd i obdiera szlachcica, który się chwyta klamki becyrku. — Autor obrazu nieznan. Obrazem tym zajęła się bardzo cesarzowa niemiecka, nawet szeptała coś do swego adjutanta, który się uśmiechnął z zadowoleniem.

Dziwne też wrażenie robi, zwłaszcza na Polakach z kongresówki, przesłannie wykonany model patrioty nowego kroju. Niemcy upatrują w profilu wiele podobieństwa do znanej gwiazdy galicyjskiej. Galicjanie z upodobaniem wskazują na czoło tego c. k. Jowisza lwowskiego, a zakordonowi bracia ciekawie oglądają odwrotną stronę i tam jakieś dziwaczne odkrywają zabytki mętnej przeszłości. Zwykle dziwactwo ludzi źle wychowanych. Wyrób ten naszej sztuki oglądał także jakiś cesarz zamorski — i bardzo był rozpromieniony. Powiadają, że zamówił sobie u artysty tuzin kopij.

W dziale przemysłowym zaszczytnie figurują buty, w których wygodnie można palcem kiwać. Buty te mają pochodzić z pracowni naszych polityków i dają się wygodnie nosić o każdej porze roku. Wszyscy monarchowie oglądali ten cudowny wynalazek i porobili olbrzymie zamówienia dla swoich poddanych. Sam car moskiewski zamówił 30 milionów par.

B. H. specjalny sprawozdawca Szczutka.

## Do Kornela — Juljusz.

(Spóźnione. List z pól elizejskich idzie dni dwanaście.)

Bracie po lutni! zasmuciłeś druha!

I ja w libacjach żywy udział brałem:

Lecz kiedy królów tam zdrowie spełniano,

Pijany bolem w kąt puhar ciskałem.

Tydzień ubiegły należał do najprzyjemniejszych tygodni w tym miesiącu.

**W Poniedziałek** wprowadzie wyszły jak zwykle Dziennik Polski i Gazeta Narodowa, jednakowoż nie znaleziono w nich ani jednego punktu zgodnego.

**We Wtorek** znowu pojawił się i Dziennik Polski i Gazeta Narodowa, ale ku wielkiej radości czytającej publiczności znowu nie miały nic wspólnego oprócz inseratów.

**We Środę** także wyszedł i Dziennik Polski i Gazeta Narodowa, ale obaj Dzienniki były tak grzeczne, że nie uraziły ucha naszego ani jednym zgodnym zdaniem.

**W Czwartek** groziła już mała nieprzyjemność. Na punkcie ocenienia gry panny Hofman zaczęły się zgadzać, ale połapawszy się w ostatnich wiadomościach odzyskały równowagę i zarzuciły sobie bardzo przyzwoicie: przekupstwo, złą wiarę i podłość.

**W Piątek** i Dziennik Polski i Gazeta Narodowa zaniepokoiły znowu publiczność zgodnym artykułem o odwiecznej prawdzie, że w dzień słońce świeci. Już zbliżała się chwila zwątpienia; na szczęście rozpiśały się oba dzienniki o kolei czernowieckiej i publiczność znowu usłyszała znany śpiew harmonijny na nutę „Ty taka, a ty owaka.“

**Sobota** minęła tak jak Poniedziałek, a Niedziela przeminie również szczęśliwie. Gwarancję tego dają nam autorowie kronik niedzielnych.



## WIELMOŻNY „KALASANTY,”

herbu „Dobrynos.”



— Niechciałbym mocium Panie dorobić się famy gderalskiego, ale jakżeż tu milczeć staremu, kiedy go język świerzbi? Dziwny mię niedawno spotkał zarzut. A trzeba wiedzieć, że w sąsiedztwie mojem miałem zawsze poważanie wielkie, bo też człek pracował całe życie na to.

Aż tu wczoraj na zjeździe u pana Anzelma powiada mi najdawniejszy mój druh: „Panie Kalasanty, jesteś śmieszny z tym twoim patryjotyzmem wygórowanym. Bębnisz ciągle w wielki bęben, podczas gdy cała orkiestra dawno już zamilkła.”

Tam do licha, pomyślałem, coś ja palnąłem djablo nietaktownego, kiedy tak srogą mi dano nagane, i to *coram publico*.

Proszę więc pana Wojciecha, by mi na ucho powiedział, co też mi się wyrwało tak śmiesznego, bo człowiekowi niejedno nieraz ostre słówko z ust wyleci.

A on mi na to: „Ot niepotrzebnie, panie sąsiedzie, prawiliście tutaj o owem stanowisku polskiem w obec rządów. Czasy się zmieniły — i z tą zmianą zgodzić się należy. Dziś lojalność jest rozumnym patryjotyzmem.”

Aha, rzekłem, teraz rozumiem. Kazałem zaprządz i ruszyłem

do domu, a pędziłem jak oparzony. I dziwne kombinacje rozsadały mi głowę.

Owe nowe hasła: lojalny patryjotyzm, utylitarna uległość, dyplomatyczna opozycja i wszelkie inne podobne przysmaki, któremi zaprawiamy nasz bigos patryjotyczny, szumiały mi w uszach i zlewały się w jeden straszny ton: „*niedoleźstwo i abdykacja!*”

I niechaj mię cały powiat okrzyczy warjatem i śmiesznym, ja wołać nie przestane, żeśmy doszli do absurdu, i to na drodze, po której żaden naród w naszym położeniu nie kroczył.

Kiedy w myśli przejdę dzieje ludów, które się dobijały wolności, nie widzę nigdzie przykładu, aby na sztandarze swoim wypisał którykolwiek naród: „lojalność”.

Nie — tego hasła nie podniesiono nigdzie, gdzie na serjo myślano o przyszłości.

Być może, że chwilowo część polityków używała tego środka, (bo w polityce powiadają w środkach się nie przybiera), ale nigdzie nie powiadano całemu narodowi, aby się zapierał dla chwilowego sposobiku dawnej myśli i tradycyjnej polityki. Nigdzie nie kazano młodzieży kornie karku uginać, i nigdzie nie nazywano ludzi, którzy na starą nuty śpiewać usiłują — śmiesznymi.

Zresztą pał was licho — wszak to wszystko tylko w Galicji się dzieje. Ta myśl mnie pociesza, toż bębnąć w mój wielki bęben nie przestane, i mam nadzieję że przegłuszę brzęk waszych baranich dzwonek.

*Dixi et salvavi animam meam.*

## Strzemiennego pedagogom.

Jedliśmy razem i piliśmy razem,

Byliśmy pełni świętego zapału,  
Zachwytywów bożych i bożego szału.

Dziś was żegnamy serdecznym wyrazem:

Bywajcie zdrowi, i niech wszędzie w czynie

I jako słońce zabłyśnie nad krajem

To cośmy robić ślubowali wzajem

Pośród uścisków, przy uczcie i winie.

By nie mówiono, że te święte żary

Zwykliśmy czerpać tylko na dnie czary,

I że ten ogień święty co nas grzeje,

Z wina się rodzi i z winem wietrzeje.

## F E J L E T O N.

## Z sercowych bólów.

Porzućmy raz te kaprysy! \*)

Boczyliśmy-się na siebie  
Zbyt długo; — trza się przeprosić! —  
Fe! kwiatki moje, któż widział  
Tak długo żal w sercu nosić?

Chować tak długo urazę,  
Dalibóg że się nie godzi;  
Wszak wiecie moje aniołki,  
Że gniew piękności lic szkodzi.

No chodźcie! — Zgoda już, zgoda!  
Porzućmy raz te kaprysy,  
Wy róże wdzięczne, wy fjołki,  
Lilje, konwalje, narcyzy — —

Do mnie tu, do mnie wy wszystkie,  
Będziem znów pieścić się, droczyć,  
I śmiać się żeśmy na siebie  
Tak długo mogli się boczyć.

Wszystkim wam, wszystkim przebaczam,  
Ze wszystkimi pragnę być w zgodzie:  
Ty rózo krasna, ty liljo  
W swej zakochana urodzie,

Ty zimna biała konwaljo,  
I ty fjołeczku uroczy, — —  
Tylko tej płochy rezedy  
Nie chcę już widzieć na oczy! — —

\*) Myśl z Heinego.



## Szmajgeles.



*Hern Pijawkieles, Rentier, Delicatgeboren zu Jassy.*

Ach Pijawkieles, ja tobie mam dzisiaj co powiedzieć. Ja zrobił a Geszeft o którego ty nie masz wyobrażenie. Und a trumf hab' ech auch, ja wygrał eine grosse Schlacht! Ty wiesz, my tu założyli a „Centralwahlkomité für die Juden Galiziens.“ Nu, ty wiesz, dus war a Blague, eine feine und pikante, aber einmal a Blague. Nu, ty znasz tutejsze stosunki, to ja tobie nie będę powiedzieć, dass wir auch a Moire hatten von wegen die feudale Klerikalen.

Ale my mieli przytem także a Speculation, und diese gab den Ausschlag. My wypuścili odezwę, ganz liberal, esoi wie in Wien man sugt, a potem my się trochę bali, nu die gojm mogli nas wybić matundis batundis esoj wie euch die Rumunen in Botschany. Ale czy będziesz wierzyć Pijawkieles, oni, die Pojlen fin dem Wahlkomité, oni się nas nastraszyli, i chcą się godzić z nami! Drum sug ech dir: ech hab anen trumf, von dem ich nicht geträumt hab. Bo ty wiesz że cały ten Szacher był moje dzieło. Du sichst ech bin so ein feiner und geschickter Politiker wie der lord Pałmajster.

Dlatego ja tobie mówię Pijawkieles, co ty tak płaczesz na twój los — ja tobie dam radę. Zapisz ty sobie mnie von Lemberg (ich möcht gern a gütes Geschäft machen bei dem krach) i daj ty mnie zehn Tausend ranesz für a Jahr, ich werd dir in fünf Jahren esoj fain und diplomatisch politisiren, że nie goje was, ale wy gojów bić będziecie. Sołł mir Gott helfen, dü wirst a gutes Geschäft machen, no und ich auch. A na drogę przyszliz a 1000 Ranesz, und schraib mir geschwind ab.

*Schmeigeles.*

## Pieśń Centralkomitetu für die Juden Galiziens.

*Śpiewa się na nutę ugodową.*

Dalibóg, że powiem *Pressie*  
On coś złego zrobić gotów,  
Wciąż cholewki do mnie smali,  
Klnie potęgę mych przymiotów.

Brud mój lilji zwie czystością,  
Mą przewrotność nazwał sprytem,  
Klnie się, że uczuciem do mnie  
Pała dawno, lubo skrytem.

Wczoraj w trąbę go puściła  
Fiaker-Milly nad Dunajem,  
Dziś już do mnie pała żarem,  
Tęskni za mną jak za rajem.

Szle Kabata do mnie w swaty,  
Różne robi mi koncesje,  
Słowem całkiem jest meszugem,  
Nie wytrzymam! powiem *Pressie*.

## Dział krytyczny.

(Wzór recenzji, które mogą napisać nasi krytycy po każdym wystąpieniu wielkich naszych artystek).

Krytykom lwowskim poświęca autor.

(Ostatni występ pani Rodomontarskiej w tragedji pod tytułem: Myszka jama, czy Udręczenie serca).

Przedstawienie wczorajsze należało do rzędu rzadkich uroczystości teatralnych i wywoływało entuzjazm i zapal, jakiego nie pamiętają w naszym mieście od wieków. Gromy oklasków i grad bukietów co chwila obsypywał naszą artystkę a nieustanne brawo nie mogło się uspokoić na chwilę. Cóż by to dopiero było, gdyby ławki nie były puste a łóża były zajęte, gdyby szczęśliwy zbieg okoliczności pozwolił był wszystkim umoczyć, że się tak wyrażę, palec w tej rozkoszy wyższego rzędu?

Byłoby rzeczą istotnie więcej niż zbyteczną, śmieszłą, powiemy, gdybyśmy chcieli oceniać tu nieporównany talent naszej artystki potem wszystkiem, co tyle wytrawnych piór w kraju i zagranicą napisało, gdybyśmy chcieli dodać nowy listek do tego bujnego wieńca wawrzynów, który zdobi jej promienne jenjuszem czoło. Przecież nie możemy się powstrzymać od zwrócenia uwagi na kilku miejsc najcudniej przez nią odegranych.

Taką jest naprzykład scena w drugim akcie, gdy bohaterka woła: teraz, albo nigdy! i wyskakuje przez okno; scena porwijająca tak treścią jak grą artystów. Taką jest również rozrzucająca scena w ogrodzie z zieloną żabką; ale najświetniej wypadła i poruszyła widzów do głębi serca ostatnia scena, w której bohaterka, jak mówi poeta:

Spojrzała, zbladła, nos utarła,  
Znów spojrzała, padła i umarła.

To utarcie nosa, które się wydaje rzeczą tak prozaiczną dla ludzi, którzy nie umieją nigdzie dopatrzyć strony pięknej, ileż zmieściło w sobie poetycznej boleści i rezygnacji. Wątpimy, czy która artystka w Europie potrafi tak utrząć nos, jak to czyni nasza jeniałna mistrzyni.

## Ostatnie wiadomości.

— Ku wielkiej radości naszej sprawdza się pogłoska, że już prawie w pięciu powiatach zorganizowano powiatowe komitety przedwyborcze. A ku większej jeszcze ucieście serca naszego donoszą nam, że żydzi niemieccy zawiązali dopiero w dwudziestu miejscach komitety w myśl programu Szomera Izraela. Pierwszy to wypadek w naszym domu, że żydzi mają tylko cztery razy tyle gotówki ile my, przyzwyczajeni do daleko gorszej proporcji.

## Telegram „Szczutka“.

**Wiedeń 27. lipca.** Członkowie Centralkomitetu niemieckich żydów tymczasowo jeszcze we Lwowie wagabundujących, otrzymali od ministerjum tytuł barona z przydomkiem: „von Szwindeltes.“ (Obawiamy się, aby wiadomość ta nie przyczyniła się do oziębienia stosunków szlachty polskiej z rządem. *Przyp. red.*)

## Korespondencje redakcji.

— P. M. K. w K. Serdeczne dzięki za pamięć łaskawą P. R. we Lwowie. Prosimy nas uwolnić od korespondencji. — O. z. w Krakowie. W sprawie tej sąd przedwczesny może być szkodliwym. — Zł. w Wiedniu. Tylko odwagi — papier cierpliwy. — M. X. we Lwowie. Czy zawsze jedną i tę samą piosnkę? — N. w Nik. Śnać i panem oświadczyć apatja.

## Od Administracji.

Ostatni numer skonfiskowała c. k. prokuratura. Drugi nakład wydaliśmy dopiero w poniedziałek, ztąd opóźnienie przesyłki.



# Na kradzionym koniu.



- Nu, Panie Polak, nie wstyd Panu na moim koniu jeździć? A dokąd Panu tak pilno?...
- Alboż ja wiem? Jak niewiem kto mię na twego konia wsadził i kto mię popędza, tak i niewiem dokąd jadę.



przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drukiem drobnym, oprócz stemplowej opłaty 30 cent. za każdorazowe umieszczenie.

przyjmują się w biurze redakcji „Szczutka” ulica Sobieskiego 1. 306 i pięć, w Agencji dzienników pana A. Piłkowskiego na placu Katedralnym, w Wiedniu: p. A. Oppellig, Wollzeile.

## Szarady.

I.

Rzekę — co w innym spływa kierunku od Donu.  
Poprzedź głoską — mieć będziesz: stolicę Kantonu. —

II

Pierwsza z trzecią słowo łatwe,  
Powtarzane też przez działość. —  
Druga z trzecią — pewnej treści  
Założenie w sobie mieści. —  
Głoski obie — z drugą piątą,  
Szkice i bruljony sprząta. —  
Trzecia z czwartą — z słomy, trzciny,  
Symetryczne płatanki. —  
Czwarta z piątą — długa, cienka,  
A podobna (powiadają)  
Do niej czasem jest — panienka.  
Baja! baja!

Ja przynajmniej w to nie wierzę,  
Gdyż podobnej, mówię szczerze —  
W życiu całem  
Nie widziałem. —

Piąta z czwartą — są to ludzie  
W krwi broczący — dusza, w brudzie. —

Trzecia, piątą z czwartą zbite,  
Są jedwabne — złotonite. —

Całość — wiedzę, postęp szerzy,  
Wszech nauki berło dźwierży. —

## Rozwiązanie zadania konikowego z nr. 29.

Panie Wojciechu! mówcie jak chcecie,  
Przecież to dziwne rzeczy w tym świecie.  
Młodzi i starzy za złym poszli wzorkiem:  
Tych godność ślepi, ci leżą za workiem;  
Baby się kłócą, krewni się nie lubią.  
Pany próżnują, a słudzy się czubią.

Rozwiązanie nadesłali: ze Lwowa p. Cel. Fried; z prowincji p. Z. Kozłowski z Sanoka.

## Handel towarów żelaznych i norymberskich KONSTANTEGO ISKIERSKIEGO

we Lwowie przy ulicy Teatralnej pod l. 11. (naprzeciw Katedry)  
poleca:

okucia do drzwi, okien, kuchni i pieców, gwoździe drutowe, maszynowe i kute, drut, wszelkie narzędzia gospodarskie i rzemieślnicze, piły różnego rodzaju,

sierpy angielskie, kosy styryjskie i angielskie,

nożyce angielskie do strzyżenia owiec (ścisłe),

naczynia kuchenne, krzyże lakierowane i pozłacane,  
sztachety nagrobkowe i t. p.

Oraz przyjmuje zamówienia na wszelkie tego handlu dotyczące wyroby.

UWAGA. Łaskawe zamówienia z prowincji wykonują się jak najszybciej koleją, pocztą lub furmanem.

Cenniki na żądanie franko.

## Przewodnik lwowski.

### Muzea i zbiory naukowe.

Zakład narodowy imienia Ossolińskich (przy ulicy Ossolińskich). Muzeum i bibliotekę zwiedzać można codziennie. Czytelnia otwarta od 9—2, codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

Muzeum hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego przy ulicy teatralnej. Biblioteka uniwersytecka, obok kościoła św. Mikołaja, otwarta codziennie.

### Redakcje pism.

Gazeta Narodowa: (ulica Sobieskiego). Dziennik Polski: (plac marjacki).

Szczutek: (ulica Sobieskiego nr. 3). Gazeta lwowska: (ulica wałowa nr. 29).

### Księgarnie.

Karol Wild (w rynku) Milkowski (w rynku). Seifart i Czajkowski (w rynku). Gubrynowicz i Schmitt (plac ducha świętego). Księgarnia Polska (ulica Kopernika). F. H. Richter (plac marjacki) (We wszystkich jest agencja Szczutka).

### Apteka.

Apteka pod węgierską koroną przy placu Bernardyńskim J. Piepesa. Skład przyrządów leczniczych z kauczuku.

### Zakłady fotograficzne.

Trzemeski przy ulicy Kopernika. Józef Eder w hotelu angielskim.

### Teatr.

Przedstawienia codziennie. W Nie dzielę i Czwartek ludowe i operetki. W Poniedziałek, Środa i Piątek dramat. We Wtorek i Czwartek opera. Początek o 7½ godz. Kasa otwarta od godziny 9—12 i od godziny 4—6.

### Hotele.

Hotel George (plac marjacki). Hotel l'Europe (plac marjacki).

### Domy Bankowe.

Bank hipoteczny (plac marjacki). Bank krajowy (plac marjacki). Galicyjski bank kredytowy (ulica wałowa nr. 4).

Filia zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu (ulica Karola Ludwika).

Zakład kredytowy włościański (ulica Jagiellońska).

Kasa oszczędności (ul. Jagiellońska).

### Askuracje.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń (ulica Karola Ludwika).

### Magazyny i handle.

Mankowski (ulica halicka). Skład towarów korzennych, win, herbaty, owoców i takon. Pokoje do śniadania.

St. Markiewicz (rynek l. 42). Handel towarów korzennych, herbaty, win i owoców.

Jan Schumann (plac marjacki l. 9). Handel towarów żelaznych.

Jan Górski (plac marjacki liczb 19). Handel towarów mieszanych: pasy, kufry, koce itd.

J. S. Jürgens. Skład papierów i przyrządów do pisania i rysunku.

Konstanty Iskierski (ulica teatralna nr. 11). Handel towarów żelaznych i norymberskich.

J. Kühmayer (plac marjacki). Magazyn ubiorów dla Dam.

### Składy nasion.

Karolina Geisler (w rynku). Wilhelm Adam (plac marjacki l. 10).

### Przehadzki i ogrody.

Ogród Jezuitki. Pochulanka, lassek Węglińskiego. Zofiówka. Wysocki Zamek. Kisielka.

### Kąpiele i łazienki.

Łazienki Dianny w ogrodzie jezuickim. Staw Pełczyński. Stawek Hofmana na Wulce.

### Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

#### Odchodzą:

ze Lwowa do Krakowa	o g. 11 m. 28	wieczór.
" "	" 5 "	5 rano.
" "	" 5 "	5 popołud.
do Czerniowic	" 12 "	15 w połud.
" "	" 11 "	wieczór.
" "	" 6 "	17 rano.
do Brodów i Złocz.	" 6 "	27 rano.
" "	" 12 "	popoł.
" "	" 10 "	wieczór.

#### Przychodzą:

z Krakowa do Lwowa	o g. 5 m. 37	rano.
" "	" 9 "	45 wieczór.
" "	" 10 "	50 rano.
z Czerniowic	" 3 "	58 rano.
" "	" 3 "	45 popołud.
" "	" 11 "	8 wieczór.
z Brodów i Złocz.	" 10 "	58 wieczór.
" "	" 4 "	18 rano.
" "	" 4 "	3 popołud.

## LOSY MIASTA KRAKOWA

Główne wygrane zlr. a. w. 40.000, 35.000, 20.000, 18.000  
15.000 i t. d.

Najniższe wygrane zlr. 30

sprzedaje

we Lwowie: C. k. uprzyw. akcyjny Bank hipoteczny i filje jego,  
w Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i  
Samborze:

Galicyjski Bank krajowy i filja jego w Brodach,

w Wiedniu: Bank- und Wechselgeschäft der Nieder-Oesterreichischen  
Escomptegesellschaft.



Dla podróżujących do kąpiel i na wystawę światową

poleca po znacznie niższych cenach

# HANDEL TOWAROW MIESZANYCH JANA GÓRSKIEGO

we Lwowie przy placu Marjackim dom Hudetza pod liczbą 19 starą, 9 nową,

Kufry podróżne damskie i męskie tutejszo-krajowej roboty.

Kufry męskie:		długość cali	14	16	18	20	22	24	25	26	27	29	30
Płótnem kryte	pojedyncze	złr.	—, —	2:50,	2:80,	3:—,	3:50	—, —	—, —	—, —	—, —	—, —	—, —
dto	dto półkute	"	—, —	2:80,	3:20,	3:80,	4:50	5:—,	5:50,	6:—,	6:50,	8:—,	—, —
dto	dto w około kute	"	—, —	3:50,	4:—,	4:50,	5:—	6:—,	6:50,	7:50,	8:50,	9:—,	—, —
dto	dto w około kute i kanty	"	—, —	4:20,	5:—,	5:80,	6:50	7:50,	8:50,	9:—,	10:—,	11:—,	—, —
dto	dto owalne skurą ozdobne	"	4:50,	5:50,	6:—,	7:—,	8:—	9:—,	10:—,	więcej ozd.	od zł. 1	3	droż.
dto	dto składane w fałdy podwój. z miech.	"	—, —	5:—,	6:—,	7:50,	9:—	10:—,	11:—,	12:—,	13:—,	15:—,	16:—,
Skórą kryte	półkute	"	—, —	3:50,	4:—,	4:50,	5:—	6:—,	7:—,	7:50,	8:—,	9:—,	—, —
dto	dto w około kute	"	—, —	4:2,	5:—,	5:50,	6:—	7:50,	9:—,	9:50,	10:50	11:50,	13:—
dto	dto w około kute i kanty	"	—, —	5:—,	6:—,	7:—,	8:—	9:—,	10:—,	11:50,	12:50,	13:50,	15:—
dto	dto składane w fałdy pojedyncze z miech.	"	—, —	5:50,	6:50,	7:50,	8:50	10	11:—,	12:—,	13:—,	15:—,	16:—
Skóra wieprzowa kryta		"	—, —	—, —	—, —	—, —	—, —	—, —	16:50,	17:50,	19:—,	22:—,	25:—
Kufry damskie:		długość cali	18	21	24	27	30	33	36	40	45	50	
Drewniane kute	z oddziałami ozdobnymi	złr.	5:50.	6:50,	7:50,	9:—	10:50,	12:—	13:50,	15:—,	20:—,	24:—	
dto	dto z oddziałami i szufladami	"	—, —	—, —	—, —	—, —	—, —	—, —	17:—,	20:—,	24:—,	28:—	
dto	dto męskie	"	—, —	—, —	5:50,	6:—,	6:50,	7:—,	8:—,	9:—,	10:—,	—, —	

Zamówienia wysyłają się jak najspieszniej.

Przyjmują się także zamówienia na inne rozmiary i fasony według życzenia, również i do reperacji.

C. k. uprzyw.

galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

wydaje

we LWOWIE

i przez Filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

od dnia 1. Lutego 1873

## ASYGNATY KASOWE

5 procentowe za 8 dni po wypowiedzeniu

5 1/2 " " 14 " " "

6 " " 30 " " "

6 1/2 " " 60 " " "

7 " " 90 " " "

Wszystkie asygnaty kasowe przed 1. Lutego 1873 w obieg puszczane oprocentowane będą od dnia 1. Lutego 1873

0 1/2 | 2 0/0 wyżej

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów dnia 20. Stycznia 1873.

329 27—?

Dyrekcja.

Bank krajowy galicyjski

przy placu Marjackim

wydaje we Lwowie, jakoteż przez Filie swoją w Brodach

## ASYGNATY KASOWE

5 1/2 procentowe za 8 dniowem wypowiedzeniem

6 " " 14 " " "

6 1/2 " " 30 " " "

7 1/2 " " 60 " " "

Dyrekcja.

Filia c. k. uprzyw. austr.

Zakład kredytów dla handlu i przemysłu

we Lwowie

wydaje od 15. stycznia 1873 roku zacząwszy

## Asygnaty kasowe

5 procentowe za 8 dniowem wypowiedzeniem

5 1/2 " " 14 " " "

6 " " 30 " " "

## KANTOR WYMIANY

## Banku krajowego galicyjskiego

przy placu Marjackim we Lwowie,

kupuje i sprzedaje po kursie dziennym wszystkie efekta państwowe, przemysłowe i loteryjne, wszelkie monety krajowe i zagraniczne,

jako też

kupony procentowe wszystkich papierów wartościowych.

Również sprzedaje kantor wszelkiego rodzaju losy za spłatą w ratach miesięcznych pod warunkami najprzystępniejszymi.

304 27—?



# AKCYJNY BANK HIPOTECZNY we Lwowie

## Wydaje 6<sup>o</sup> Listy hipoteczne,

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2. lipca 1868 D. P. XXXVIII. nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1870 na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumę równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wypłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28. lutego każdego roku, z których jedna i druga nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącania:

we Lwowie, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze;  
w Wiedniu, kantor wymiany bankowy niższo - austriackiego Towarzystwa eskontowego i Union-Bank;  
w Pradze, Filia c. k. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;  
w Bernie, c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;  
w Berlinie, pp. Meyer et Comp.;  
w Warszawie, p. Leon Epstein.

# TURNIPS

(Rzepa pastewna) nadszedł świeży transport z Anglii i poleca białe okrągłe lub długie funt 80 ct., żółte olbrzymie długie ft. 1 zł. Rzepy (Ścierniówki) okrągłe lub długie funt 80 ct.

Pierwszy skład nasion **Wilhelma Adama** plac Marjacki l. 10.

Powyższe gatunki turnipsu są nieocentowane dla gospodarzy, gdyż posiadający je po zbiorze rzepaku, kartofli i zbóż, wydają od 150 do 200 korcy rzepy i są pokarmem dla bydła na zimę.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny

## KASA ZALICZKOWA

galic. Banku hipotecznego

pożycza na zastaw

## monet, efektów i klejnotów

z spłatą w jednym terminie, albo w ratach tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych.

Lwów dnia 20. Kwietnia 1873.

**Dyrekcja.**

# KOSY i SIERPY!

Styryjskie i angielskie,

babki i młotki do klepania kos, grabie żelazne, widla do snopów, wszelkie narzędzia i sikawki ogrodnicze, Plugi a la Zugmayer i oryginalne, ze stalowymi i żelaznymi lemieszami, ruchadła, brony szuflowate itd. itd.

poleca w największym wyborze i po cenach bardzo przystępnych

**HANDEL TOWARÓW ŻELAZNYCH**

## JANA SCHUMANNA

we Lwowie plac Marjacki l. 19.

Oddział zastawniczy i wkładki książeczkowych

# galicyjskiego Banku kredytowego

przy ulicy Wałowej pod l. 4.

przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy

## Wkładki na książeczki oszczędności

od Jednego zlr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po

## 6 od sta.

Zwrot wkładek do 200 zlr. uiszcza się bez wypowiedzenia.

Udziela

## Z a l i c z k i

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego zlr.

**Godziny czynności biurowych:**

od 9tej do 1szej przed południem,

od 3ciej do 5tej po południu.



C. kr. uprzyw. galicyjska kolej Karola Ludwika.

# OGŁOSZENIE!

**Z powodu wiedeńskiej wystawy światowej odchodzą  
z Krakowa do Wiednia  
w dniach 9. 16. 23. i 30. lipca roku bieżącego**

**osobne pociągi osobowe,**

które z Krakowa o godz. 7. min. 10 wieczór (czas pragski) odchodzą, a następnego dnia o godz. 7. min. 33 do Wiednia przychodzą.

P. T. podróżnym, którzy ze Lwowa, Gródka, Przemyśla, Jarosławia, Łańcuta, Rzeszowa, Dembicy, Tarnowa i Bochni do tych osobnych pociągów przyłączyć się zamyszlają służy do użycia **osobowy pociąg nr. 4, który na oznaczonym dniu o godz. 5. min. 5 zrana ze Lwowa odchodzi**, i wydane im będą bilety **ważne na czternaście dni**, po następujących zniżonych cenach:

Z	Bochni	do Wiednia i napowrót	II. kl.	19 zł.	52 ct.	III. kl.	13 zł.	02 ct.
	Tarnowa	"	"	21	24	"	14	17
"	Dembicy	"	"	22	69	"	15	14
"	Rzeszowa	"	"	24	74	"	16	49
"	Łańcuta	"	"	25	47	"	16	97
"	Jarosławia	"	"	26	98	"	17	98
"	Przemyśla	"	"	28	51	"	19	00
"	Gródka	"	"	31	36	"	20	89
"	Lwowa	"	"	32	78	"	21	84
"	Złoczowa	"	"	36	08	"	24	04
"	Tarnopola	"	"	38	86	"	25	90
"	Podwoleczysk	"	"	41	10	"	27	40
"	Brodów	"	"	36	80	"	24	53

Oprócz wyżej wymienionych pociągów, wydawane będą bilety o zniżonych cenach na dniu 4., 11., 18. i 25. lipca r. b. do zwyczajnego pociągu Nr. 4., który o 5. godzinie minut 5 rano ze Lwowa odchodzi, a do Krakowa o 3. godzinie minut 5 popołudniu, zaś do Wiednia następnego dnia o godzinie 4. minut 54 rano przyjeżdża.

P. T. podróżnym zaś, jadącym ze **Złoczowa, Tarnopola, Podwoleczysk i Brodów** służy do użycia pociąg **nr. 6.**, a względnie **nr. 12.**, poprzedzającego dnia.

Lwów 3. lipca 1873.

Dyrekcya ruchu.